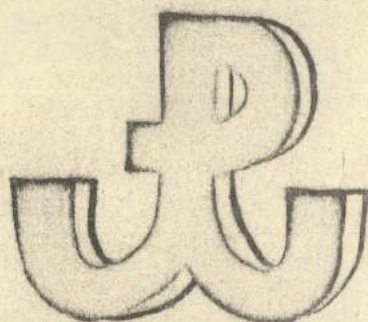


DROGA

NR 11

listopad 80'



PISMO KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

WYDAWNICTWO POLSKIE

pamięć i nadzieja

"mówili żeśmy stumanieni..."
/z pieśni I Brygady/

Mineła 62 rocznica odzyskania niepodległości. Rok 1918. Pierwszy rok wolności po 123 latach niewoli. Wynik wojny. W listopadzie wracał z więzienia Józef Piłsudski. Został Naczelnikiem Państwa. J. Piłsudski, zesłaniec syberyjski, organizator i przywódca PPS, redaktor i wydawca organu socjalistów "Robotnika", twórca Organizacji Bojowej PPS, tropiony przez policję i więziony, emigrant polityczny. Założyciel "Strzelca", inicjator akcji zbrojnej i Kompanii Kadrowej i Komendant I Brygady Legionów.

Piłsudski przeszedł trudną drogę, zanim Jego koncepcja zwyciężyła. Był oskarżany o szaleństwo i nierozważny romantyzm, brak realizmu. Jego żołnierzy nazywano bandytami! On sam był określany mianem ...szpiega Niemiec. Piłsudski miał być megalomanem i niepoprawnym szaleńcem prowadzącym garstkę młodzieży na pewną zgubę. Piłsudskiego zwalczano z lewa i z prawa. Wyznawcy "internacjonalizmu" pod wodzą Lenina /SDKPiL i PPS "Lewica"/ wyśmiewali stwierdzenie Piłsudskiego: "Socjalista w Polsce musi dążyć do niepodległości, gdyż niepodległość jest warunkiem socjalizmu". Cwotycznie realiści, sparaliżowani potęgą Rosji, uważali Piłsudskiego za pozbawionego rozumu, gdy w 1914 r. zapewniali, że Austria i Niemcy pokonają Rosję, aby następnie ulec Anglii, Francji i USA.

Piłsudski był inny od tych wszystkich, którzy swoją politykę wiązali z różnymi siłami, a zapominali o najważniejszej - Narodzie Polskim. I dziś są ludzie uwzględniające wszelkie czynniki /najbardziej działają na wyobraźnię dywizje, policja i władza/, nie uwzględniając najważniejszego - Polaków. Dlatego dla wielu była niespodzianką akcja strajkowa w sierpniu 1980 r. Czyż ciągle trzeba przypominać, że dla polskiej polityki najważniejsze są interesy i pragnienia Polaków? Każdy, kto chce kształtować politykę polską nie uwzględniając tego czynnika, manipulując społeczeństwem, przegra. Piłsudski zwyciężył. Był tym, który podstawową prawdę polityki polskiej przekuł w czyn.

W dniu 11 listopada 1980 r. obchodziliśmy kolejny raz rocznicę niepodległości. Odbyły się nabożeństwa i manifestacje i znowu organizatorzy uroczystości powędrowali do więzień. Ale obecne manifestacje były liczniejsze niż przed rokiem /uczestniczyło ok. 100 tys. osób/. Polacy pamiętają i w tym pokładamy nadzieję. Nadzieję odzyskania wolności utraconej w rezultacie zaborczości sąsiadów i spisku w Jałcie. Program niepodległościowy ponownie stał się realnym politycznym faktem. Stawiają go bezkompromisowo ludzie, którzy odrzucili programiki inspirowane strachliwym PRL-owskim "realizmem".

Miliony Polaków dopominają się należnych im praw. Prawa do godności ludzkiej, demokracji i sprawiedliwości, dobrobytu. Społeczeństwo wkroczyło na drogę stanowienia o sobie. Uwierczeniem tej postawy będzie niepodległa Rzeczpospolita Polska - rezultat uświadomionych pragnień Narodu.

DROGA

wolanie do niepodległości

KONFEDERACJA
P O L S K I
NIEPODLEGŁEJ

Warszawa, dnia 21 listopada 1980 r.

WARUNKI PRZEWYCIEŻENIA KRYZYSU

Sytuacja wewnętrzna Polski pogarsza się z każdym dniem. Grozi to nieobliczalnymi następstwami. Jesteśmy o krok od tragedii narodowej.

Na wszystkich Polakach spoczywa odpowiedzialność za losy Ojczyzny. Cięży ona przede wszystkim na członkach PZPR. Licząca ponad 3 mln. rzesza PZPR-owców musi wreszcie zrozumieć, że to ich partia wpędziła kraj w kryzys. Biurokratyczny aparat PZPR walczy o zachowanie swojej uprzywilejowanej pozycji i tym samym dalej pogłębia kryzys. Nieodpowiedzialne koła z PZPR niepomne na sytuację toczą zaciętą walkę frakcyjną o władzę. Provokują konflikty, osadzają ludzi w więzieniach. Propaganda PZPR rozdmuchuje sprawę tzw. sił antysocjalistycznych, dając tym samym argumenty zwolennikom ingerencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy Polski.

P o l s c e p o t r z e b n y j e s t s p o k ó j i r o z w a g a. Postępowanie aparatu biurokratycznego tworzy atmosferę emocji i konfrontacji. Jest to polityka samobójcza. Ostrzegamy przed takim postępowaniem.

Powodowani troską o losy kraju proponujemy wstępne warunki przezwyciężenia kryzysu. Naszym zdaniem należy:

- 1 -

zaprzestać nieodpowiedzialną kampanię propagandową o tzw. zagrożeniu socjalizmu przez siły Polsce wrogie - taki problem nie istnieje;

- 2 -

uwolnić więźniów politycznych, zaprzestać prześladowań działaczy ugrupowań niezależnych i umożliwić im udział w życiu politycznym kraju. Prawo powinno ścigać jedynie osoby stosujące terror i przemoc fizyczną w działalności politycznej;

- 3 -

powołać komisję legislacyjną, która opracuje i podda pod dyskusję społeczeństwa projekt dostosowania prawa wewnętrznego do postanowień Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych;

----- OSWIADCZENIE KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ -----

- 4 -

uregulować status prawny Kościoła Katolickiego. Umożliwić katolikom dostęp do środków przekazu i zagwarantować swobodę działania we wszystkich sferach życia państwowego;

- 5 -

udostępnić natychmiast i bez żadnych warunków Niezależnym Samorządnym Związkom Zawodowym wszelkie środki niezbędne do sprawnego działania w interesie pracujących;

- 6 -

utworzyć komisję do zbadania działalności sądów, prokuratury, milicji i Służby Bezpieczeństwa. Stworzyć realne gwarancje przestrzegania prawa przez organy ścigania. Zaprzestać używania milicji w walce politycznej;

- 7 -

przedstawić rzeczywisty stan gospodarki i opracować program koniecznych ograniczeń stopy życiowej na czas ściśle określony w porozumieniu ze związkami zawodowymi i poddać go pod dyskusję;

#####

Czym jest

ROMUALD SZEREMIECZAK

—Konfederacja Polski Niepodległej?

1. Konfederacja Polski Niepodległej jest partią polityczną działającą jawnie i legalnie. Jest

partią będąc zorganizowaną grupą ludzi dysponującą programem politycznym i dążącą do zdobycia władzy. Występowanie tych elementów jest wystarczające - wg. socjologii - aby grupę polityczną określić mianem partii.

KPN działa jawnie, ponieważ program i fakt powołania partii został podany do wiadomości publicznej. Ogłoszono "Statut" normujący sprawy organizacyjne Konfederacji. Podano skład władz KPN. Zasada jawności działania nie wyklucza istnienia spraw chronionych tajemnicą. Dotyczy to przede wszystkim nazwisk członków, kontaktów zewnętrznych i finansów. KPN nie jest wyjątkiem; PZPR tak że nie ujawnia wszystkiego. Chyba mniej wiemy o wewnętrznych sprawach PZPR niż o sprawach KPN. Konfederacja jest partią legalną.

Podstawą działania są Międzynarodowe Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych ratyfikowane przez Radę Państwa i ogłoszone w "Dzienniku Ustaw", a więc będące prawem wewnętrznym w PRL. W związku z tym należy stwierdzić, że władze PRL nie dopełniły istotnego obowiązku wynikającego z faktu ratyfikowania Paktów. Do dziś nie zostały dostosowane przepisy wielu ustaw /gł. Kodeks Karny/ do stanu prawnego obowiązującego po ogłoszeniu Paktów.

Kwestia zakładania i działalności partii politycznych są w PRL nie uregulowane. Wobec tego zgodnie z zasadą, że co nie jest zakazane przez prawo jest dozwolone, sprawa powołania i działalności partii stanowi kwestię dowolnych czynności osób zdecydowanych na działalność polityczną.

2. Władza Najwyższa Konfederacji jest Rada Polityczna /24 osoby/. Członkowie Rady są delegowani przez grupy polityczne tworzące KPN. Są to: Grupa Ludowo-Narodowa /Siedlice/, Dolnośląska i Lubelska Grupa Ludowa, Ruch Porozumienia Pol-

4/3 95

----- OŚWIADCZENIE KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ -----

- 8 -

zaprzestać zaciągania kredytów zagranicznych i podjąć natychmiast rokowania w sprawie zawieszenia płatności na czas pokonywania kryzysu;

- 9 -

ocenić ustawowo rodzinne gospodarstwo indywidualne za podstawę gospodarki rolnej. Zlikwidować nierentowne PGR-y i SKR-y oraz inne kosztowne przedsięwzięcia tzw. rolnictwa uspołecznionego. Umożliwić rolnikom indywidualnym zakup ziemi i maszyn na warunkach kredytowych;

- 10 -

dokonać korektur w profilu produkcji przedstawiając ją na potrzeby rynku wewnętrznego i budownictwa mieszkaniowego. Wstrzymać rozbudowę takich inwestycji jak Huta Katowice;

Konfederacja Polski Niepodległej uważa, że przyjęcie tych warunków pozwoli unormować sytuację. Wówczas dopiero będzie można podjąć prace nad reformą gospodarki. Apelujemy do wszystkich o rozważenie tej propozycji. Procesy zapoczątkowane protestem robotniczym stanowią szansę dla Polski. Społeczeństwu potrzebna jest jedność w sprawie najważniejszej - przełamanie kryzysu musi oznaczać wkroczenie na drogę ku sprawiedliwemu i wolnemu państwu w s z y s t k i e h Polaków.

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ

KPN

skich Socjalistów /Kraków/, Środowisko pisma "Droga"/Gdańsk, Lublin, Łódź, Warszawa, Szczecin/, Związek Narodowy Katolików /Wrocław/. Rada wybiera ze swego składu przewodniczącego, obecnie jest nim Leszek Moczulski /na czas uwięzienia Moczulskiego obowiązki przewodniczącego pełni Romuald Szermietiew/. Organem wykonawczym KPN jest Kierownictwo Akcji Bieżącej /7 osób/. Organizacja terenowa Konfederacji dzieli się na 4 obszary i rejonów działania. Najmniejszą komórką KPN jest grupa działania. Ponadto KAB może delegować swych przedstawicieli i pełnomocników na tereny pozbawione organizacji KPN. Działalność zagraniczną Konfederacji prowadzą Biura Informacyjne KPN. Aktualnie działają one w Europie /Francja, Hiszpania, Norwegia, RFN, Szwecja/, w Ameryce 161 nocej /Kanada, USA/, w Ameryce Południowej /Brazylia/ i w Australii 60. 1500 osób. Ponadto kilka tysięcy osób współpracuje z KPN - można

ich nazwać sympatykami Konfederacji.

3. Program i publicystyka KPN jest publikowana na łamach "Drogi". Pismo to ukazywało się przed powołaniem KPN pod firmą Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Od 1.09. 1979r. ukazuje się także pismo informacyjne KPN "Gazeta Polska". Ponadto nieregularnie ukazuje się "Przegląd Krajowy KPN". Z wydawnictwem KPN /Wydawnictwo Polskie/ jest związany Społeczny Instytut Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego. Ostatnią pozycją wydaną przez Wydawnictwo Polskie jest wydruk książki Melchiora Wańkowicza "Rodzina Korzeniewskich" o losach Polaków w ZSSR w czasie ostatniej wojny. Szerzej znanymi publikacjami Wydawnictwa stały się "Katyń" i "Wojna z Rosją o niepodległość 1918-1920".

Nakłady i częstotliwość ukazywania się prasy i książek jest mocno nie doskonała. Wynika to z jednej strony z represji policyjnych. Ponadto Wydawnictwo boryka się z dużymi trudnościami finansowymi.

Konfederacja nie ma, poza składkami członków, żadnych stałych źródeł finansowania. Próby zorganizowania działalności gospodarczej na cele wydawnicze i organizacyjne zostały stopedowane przez władze PRL.

Wszyscy czołowi działacze KPN zostali pozbawieni pracy. Ich rodziny są utrzymywane dzięki pracy żon, pomocy rodziców i przyjaciół. Co pewien czas wpływa kwoty zbierane w ośrodkach polonijnych /zbiórke na KPN prowadzi Biuro Informacyjne KPN i "Kultura" w Paryżu/. Są to kwoty nieproporcjonalne do potrzeb. KAB przeznaczają je w całości na pracę organizacyjną i wydawniczą. TASS i propaganda PRL twierdzi, że z Zachodu płyną miliony dolarów na działalność opozycji. Jest to ewidentna bzdura. Jedyne miliony dolarów jakie wpłynęły do Polski można znaleźć na prywatnych kontach towarzyszy z PZPR.

4. Zasadniczym brakiem w pracy KPN /obok spraw wydawniczych/ jest brak działaczy do kierowania partią. W Konfederacji znalazło się wielu ludzi młodych, głównie ze środowisk robotniczych, wiejskich i studenckich. Ludzie ci nie mają doświadczenia w organizowaniu i kierowaniu działalnością polityczną. KPN nie może ujawnić osób z tzw. nazwiskami /pisarzy, uczonych/. Wynika to z sytuacji, w której władze prześladowały przede wszystkim KPN. Kregi inteligencji niepodległościowej były w PRL zawsze prześladowane. Młodzież o przekonaniach niepodległościowych miała zablokowane drogi awansu. W PRL można było zostać intelektualistą za cenę akcentacji reżimu. Efekty tej sytuacji odbijają się dziś na działalności Konfederacji.

5. Tezy programowe KPN zostały zawarte w "Deklaracji Ideowej", "Plat formie Wyborczej" z marca 1980 r., Rezolucjach Rady Politycznej i Oświadczeniach KAB KPN. Ogólne wskazówki działania zawiera tekst L. Moczulskiego "Rewolucja bez rewolucji".

Celem Konfederacji jest zbudowanie niepodległej i demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej /Pierwsza Rzeczpospolita istniała przed rozbiorem, Druga - w okresie 1918-1945/.

KPN uważa PRL za państwo niesuwerenne, utworzone i podporządkowane ZSSR. Zasadniczym czynnikiem uniemożliwiającym odzyskanie niepodległości są rządy PZPR - partii komunistycznej, której ideologia jest Polakom obca. Następstwami tego stanu są: kryzys gospodarczy, polityczny, korupcja i łapownictwo, niekompetencja ekip rządzących, postępujący rozkład i dezorganizacja.

Przez 36 lat rządów komunizmu wprowadzają kartki na żywność! 6. Zarówno usunięcie PZPR jak i uwolnienie Polski spod dominacji sowieckiej jest sprawą trudną. Nie oznacza to jednak aby było to niemożliwe. Muszą jedynie wystąpić odpowiednie warunki wewnętrzne i zewnętrzne. Dwa czynniki decydują o rzeczywistości planów Konfederacji. Możliwości interwencji Rosji Sowieckiej i stan aparatu represyjnego w PRL. Szanse ruchów niepodległościowych wzrosły od czasu, gdy oba te czynniki uległy osłabieniu.

ZSSR wikła się coraz poważniej na terenie Azji. Konflikt z Chinami /sprawa Wietnamu/, wroga postawa Japonii, konieczność inwestowania na Syberii /koszty/. Obok tego pole konfliktu na Bliskim Wschodzie /Afganistan/ i tryzyczny wyścig do ropy irańskiej i zaostrzenie stosunków z Zachodem. Moskwa, która zaangażowała swe siły na tych kierunkach przeżywa obecnie głęboki kryzys wewnętrzny /braki żywności/. Kreml nadal musi zabiegać o pomoc z Zachodu. Musi też ustępować w kwestii praw człowieka. Interwencja ZSSR w Polsce byłaby w tej sytuacji katastrofą dla Rosjan. Kierownictwo ZSSR zdaje sobie z tego sprawę.

PRL będzie całkowicie podporządkowanym Moskwie odczuwa wszystkie skutki kryzysu. Obciążenie gospodarki polskiej na rzecz potrzeb polityki sowieckiej ogromnie wzrosło /inwestycje w ZSSR, tzw. pomoc Angoli, Wietnamowi itp./.

Elementami decydującymi o utrzymaniu rządów PZPR były dotąd przemoc i korupcja. Kto przeciwstawiał się komunistom był prześladowany.

dowany /do więzienia trafiało się za dowcip polityczny/. Dziś jeszcze zamyka się ludzi w więzieniach za poglądy. I odwrotnie osoby służące PZPR otrzymywały lepsze stanowiska, pobory, przywileje.

Aposum w korumpowaniu ludzi oglądaliśmy za rządów Gierka. W obecnej sytuacji korupcja nie ma szans. Możliwości aparatu represyjnego skurczyły się. W miarę potęgowania się kryzysu rosła grupa niezadowolonych. Coraz liczniejsi Polacy przekonali się o istocie komunistycznej władzy. Początkowo Służba Bezpieczeństwa mogła represjonować robotników Radozia i Ursusa, mogła aresztować członków KOR, może trzymać w więzieniu Moczulskiego i Stańskiego. Nie mogła jednak zapobiec strajkom. SB nie było w stanie zapobiec powstaniu NZZZ "Solidarność".

7. Szansa Polski jest samoorganizacja społeczeństwa. Każda struktura tworzona niezależnie od PZPR, stanowi kolejny krok ku wolności. Ogromną rolę odgrywa Kościół Katolicki, który zdołał zachować swą niezależność. Dużą rolę odgrywa sektor rolnictwa indywidualnego - są to miliony ludzi dysponujących niezależnymi od władz środkami egzystencji. Wielkie znaczenie mają niezależne inicjatywy społeczne /KSS "KOR" i polityczne /KPN/. Działalność publicystyczna i wydawnicza. Wreszcie niezależny ruch związkowy. Zjawiskiem sprzyjającym Polsce stała się obecność Polaka na Stolicy Apostolskiej i wpływ środowisk polonijnych. Obecnie zadaniem najważniejszym jest zbudowanie niezależnych związków zawodowych. Związki zawodowe nie mogą, i nie powinny odgrywać roli politycznej. Tymczasem kwestia reformy i przezwyciężenia kryzysu zawiera się w decyzjach politycznych. Trudno sobie wyobrazić, aby PZPR przeprowadził reformy ograniczające zasięg komunistycznej władzy. Z drugiej strony strajki są metodą zbyt niebezpieczną.

Konfederacja postuluje odbudowę życia politycznego, stworzenie partii, które obok PZPR mogłyby przedstawić społeczeństwu programy zmian. Obywatele drogą wyborów odpowiedzieliby, który program i która partia im odpowiada. KPN chce być jedną z tych partii. Nie odmawiamy tego prawa również komunistom. Nie możemy jednak zgodzić się aby polityka była sferą zastrzeżoną wyłącznie komunistom.

8. Ogólne założenia ustrojowe wolnej Polski przedstawiła Konfederacja w "Deklaracji Ideowej". KPN nie zamierza obecnie rozważać szczegółowo jakie powinno być Państwo Polskie. Przyjdzie na to czas, gdy Konfederacja będzie ubiegać się o głosy wyborców. Na użytek tego artykułu można jedynie powiedzieć, że KPN głosi potrzebę zbudowania państwa sprawiedliwości społecznej. Zburzenie struktury PRL oznacza likwidację istoty PRL - "kierowniczej roli PZPR". Decydujący głos w państwie muszą uzyskać obywatele zorganizowani w samorządne stowarzyszenia, związki i partie. Opinia publiczna powinna dysponować środkami przekazu nie podlegającymi cenzurze. Jednocześnie wiele elementów występujących w PRL zostanie włączonych, do niepodległego państwa /np. system opieki społecznej/. Burzenie PRL oznacza likwidację krępujących więzów KPN wypowiada się przeciwko tym reformom, które służą zachowaniu pozycji PZPR. Komuniści robią wszystko, aby po przezwyciężeniu kryzysu ponownie zdławić niezależne inicjatywy. Przypomnijmy co się stało z legalnie działającym Polskim Stronnictwem Ludowym Stanisława Mikołajczyka.

Aresztowania członków kierownictwa KPN, wściekłe ataki propagandy komunistycznej świadczą o strachu jaki powoduje w PZPR program i działalność Konfederacji. Jest to dowód, że KPN stał się istotnym czynnikiem w życiu współczesnej Polski. "Leniej umrzeć stojąc, niż żyć na kolanach" - powiedział Leszek Moczulski w wywiadzie, który stał się pretekstem do aresztowania przewodniczącego KPN.

R.Sz.

sila antysocjalistyczna

Ośrodki kierownicze i propagando we PRL podjęły szeroką kampanię przeciwko tzw. siłom antysocjalistycznym. Wraz z napaściami w prasie, radiu i telewizji przybiera ona formę politycznych represji. Głównym ostrzeżeniem ataku zostało wymierzone w Konfederację Polski Niepodległej. Od 23.09.br. przebywa w więzieniu przewodniczący KPN Leszek Moczulski. W dniu 13.11.br. aresztowano członków Rady Politycznej Tadeusza Stańskiego i Zygmunta Goławskiego. Toczy się postępowanie karne przeciwko kilku działaczom KPN, organizatorom urzędowości 11 listopada. Zastępujący przewodniczącego KPN Romuald Szeremietiew przebywa na wolności, gdyż zdołał kilka razy umknąć agentom Służby Bezpieczeństwa. Spodziewane są dalsze aresztowania. Wśród atakujących obok SB znalazła się "Polityka", gen.Oliwa i "Młoda Młodość", prokuratura i "Żołnierz Wolności". A wszystkie mu temu patronuje organ PZPR "Trybuna Ludu".

Skąd to nagłe zainteresowanie Konfederacją - małym nie liczącym się ugrupowaniem /tak twierdzą przeciwnicy KPN/. Czyżby rzeczywiste "reakcja" tak bardzo urósł w siłę, że zagroziła PZPR-owskiemu socjalizmowi? Moczulski i Ziemiński, KPN i Ruch Obrony Praw Światła i Obywatela oto "czarna reakcja" działająca na modłę lewackich "Czerwonych Brygad". Największymi "przestępstwami" aresztowanych było publiczne głoszenie poglądów, Konfederacja będąc partią polityczną działa jawnie i legalnie w ramach obowiązującego prawa. Tak, tak - prawda! Towarzyszy nikt nie zmuszał by udawali demokratów i ratyfikowali Międzynarodowe Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych. A skoro się powiedziało "A", trzeba będzie wydrukować cały alfabet, aż do końca.

"Trybuna Ludu", a za nią inne gazetki bijące nad niebezpieczeństwem,

które ma wywołać KPN. Nienawiść wyziera z programu Konfederacji - pisał Wesołowski w "Polityce"; wywołają wojnę światową - za pewnia p. Sekoła z "Żołnierza Wolności"; są antypolscy - ostrzegł Luliński w "Trybunie Ludu". Cóż za brednie. Każdy kto zna teksty Moczulskiego i publicystykę KPN wie, że Konfederacja nie propaguje stosowania przemocy. Jej działacze w przytłaczającej większości są ludźmi wierzącymi. Program KPN tworzonego w oparciu o zasady moralności chrześcijańskiej. Nawet w Rezolucji KPN z dn.17.09.1979. gdzie wspomniano o krzywdach wyrządzonych Polsce przez ZSSR nie ma cienia nienawiści. Propaganda PZPR usiłuje - mówiąc za Gombrowiczem - przypisać Konfederacji gębę. Gębę szowinisty i terrorysty zięjącego nienawiścią. Ależ to nie ten adres towarzysze. Przypomnijcie sobie raczej własne zbrodnie okresu stalinowskiego. Masakry robotników 1956 i 1970 roku. "Ścieżki zdrowia" z Radomia i Ursusa w 1976 roku. To PZPR odpowiada za nieczyszczenie wsi, wyzysk robotnika, prześladowanie Kościoła i kneblowanie cenzurą kultury i nauki polskiej. Atakują KPN ludzie, którzy nie tak dawno okłaskiwali Gierka. Barcikowski podczas spotkania z NSZZ "Solidarność", nawiązując do spreparowanego w TV wywiadu z Jackiem Kuronem oburzał się: "no bo jak ktoś mnie chce wiedzieć...". Ale Barcikowski i tylni inni z PZPR nie oburzali się, gdy oprawcy z UB wieszali w celi p. prof. Macława Lipińskiego. Gdy w Rawiczu konał przywódca socjalistów Kazimierz Pużak. Gdy byli PRL-owscy humaniści, gdy k-towano Kazimierza Moczulskiego i tylni innych bohaterów polski rozumiejący. I wówczas, tak jak użyszczała wasza "racja stanu". Ktoż nasze rewolucje w Zar-owskich szeregach przed trybunami na których stali oprawcy polski. Dziś, kiedy wasza skóra jest zagrożona przypomnieli-

ście sobie o humanitaryzmie. Ale wasi koledzy w Marksie z kambodży do niedawna mieli inne zdanie - prawda! Skąd się bierze ten nagły przypływ czerwonego humanitaryzmu? Odpowiedzialność. Trzeba będzie odpowiadać za lata nieodpowiedzialnych rządów. A skoro się broiło, nie dziwnego, że pojawili się strach.

Mozemy uspokoić przestraszonych. Nikt z KPN nie zamierza wieszac Barcikowskiego, ani mordować innych członków KC. Krwawą rozprawą i prze-

mocą nie zbudujemy wolnej i niepodległej Polski. Jeżeli grozi komuś kara, to za przestępstwa, które rzeczywiście popełnił. Wiemy doskonale, że wielu członków PZPR ma bardzo nikły wpływ na politykę partii. Jaka na nich może ciążyć odpowiedzialność - poza moralną. Cóż może grozić tym ludziom? Boją się i powinni się bać ci, którzy dzięki legitymacji PZPR kradli, łamali prawo a nawet popełniali zbrodnie. Wbrew pozorom jest to wąska i stosunkowo nieliczna grupa.

Konfederacja Polski Niepodległej od początku swego istnienia stawiała sprawę jasno: rządy PZPR są główną przyczyną kryzysu nekającego Polskę. Rządy tej partii są utrzymywane w interesie ZSSR a jej usunięcie ma grozić Polsce interwencją Armii Sowieckiej. KPN twierdzi, że jest to niedopuszczalny szantaż. W programie Konfederacji wskazano realną drogę wyzwolenia Polski spod rządów narzuconej władzy. Istotną rolę w tej kwestii odegrał artykuł programowy L. Moczulskiego "Rewolucja bez rewolucji".

W tym miejscu propaganda PZPR zakrzykna - proszę, sami przyznali, że są antysocjalistyczni. Można by wprowadzić zbagatelizować takie oskarżenia. Jedną z grup wchodzących w skład KPN jest ruch porozumienia Polaków socjalistów. Jak można nazwać antysocjalistycznym ugrupowanie w którym są socjaliści? Potraktujmy mimo to zarzut poważnie i spójmymy zastanowić się gdzie są te siły antysocjalistyczne.

Zagadnieniem podstawowym jest ustalenie jaką treść w warunkach

PRL ma słowo socjalizm. Jaki jest prawdziwy sens tego pojęcia. Co kryje się za tajemniczym określeniem "podstawy ustrojowe PRL". Dla ułatwienia pominiemy rozważania, czy w PRL jest wogóle socjalizm. Przyjmijmy, że jest.

Dokumentem podstawowym pomocnym w rozwikłaniu tego problemu będzie Konstytucja PRL. Określa ona prawne ramy ustroju. W Konstytucji znajdują się dwa rodzaje norm prawnych. Jedne mają moc bezwzględnie obowiązującą, inne mają charakter informacyjny. Po dokonaniu selekcji norm konstytucyjnych można stwierdzić, że podstawy ustrojowe PRL stanowią zasady ludowładztwa, praworządności, społecznej własności środków produkcji i gospodarki planowej.

Dokumenty programowe KPN nie kwestionują tych zasad. Konfederacja domaga się respektowania norm konstytucyjnych od władz PRL. Praktyka dowodzi, że władze ulegając PZPR łamią konstytucję. wobec powyższego trudno uznać KPN i inne grupy niezależne za godzące w podstawy ustrojowe państwa.

Partia rządząca inaczej rozumie podstawy ustrojowe państwa niż to wynikałoby z konstytucji. Zdaniem KC PZPR socjalizm to kierownicza rola partii i sojusz z ZSSR. Gdyby zredukować konstytucję do tych dwóch zasad to socjalizm byłby nienaruszony. Oto istota PRL-owskiego "socjalizmu". Nic więc dziwnego, że każdy kto występuje przeciwko PZPR zostaje automatycznie "antysocjalistą". Został nim nawet sędziwy działacz socjalistyczny prof. Edward Lipiński.

Szefowie PZPR uważają, że mają prawo do takiej interpretacji. Wprowadzili przecież do Konstytucji artykuł o "przewodniczej" roli PZPR w państwie. W oparciu o ten artykuł komuniści twierdzą, że dysponują legitymacją prawną do odgrywania roli kierowniczej. W rzeczywistości nie ma podstaw do takiej interpretacji. Między przewodnią a kierowniczą rolą są duże różnice. Przewodnika słucha się wówczas, gdy ma on wystarczający autorytet. Brak autorytetu

czy kompetencji wyklucza przewodnictwo. Kierownictwo oznacza stan zależności, w którym kierownik dysponuje środkami zmuszającymi do posłuszeństwa. Skoro Konstytucja przyznała PZPR jedynie "przewodnią" rolę, wobec tego komuniści nie mogą sobie przyznać pozycji "kierowniczej". Pozostawałoby to w zasadniczej sprzeczności z tymi postanowieniami Konstytucji i Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych, które gwarantują obywatelom równe prawa bez względu na pochodzenie społeczne, narodowość, religię i poglądy polityczne.

Wyciągając dalsze wnioski z artykułu o "przewodniej" roli możemy stwierdzić, że partia komunistyczna dobrowolnie przyjąłaby o b o w i ą z e k przewodzenia. Obowiązek ten oznacza zagwarantowanie Narodowi sprawiedliwości, demokracji, dobrobytu i stałego rozwoju. Dla spełnienia tego obowiązku partia komunistyczna dysponuje wszelkimi niezbędnymi środkami. Z tego obowiązku PZPR nie potrafi wywiązać się. Komunistyczne przewodnictwo jest fikcją, i to groźną fikcją, która oznacza stan kryzysu i całkowitą realną katastrofę gospodarczą. PZPR nie tylko więc łamie obowiązujące prawo, ale do tego nie realizuje dobrowolnie przyjętych obowiązków.

Trudno wyobrazić w jaki sposób wywiad Moczulskiego, czy kwiaty złożone przez Ziembińskiego na Grobie Nieznanego Żołnierza mogłyby zanarchizować sytuację w Polsce. To decyzje PZPR, nieudolna polityka komunistów wprowadzają kraj w stan anarchii. KPN powstał rok temu. PZPR rządzi Polską 36 lat. Biuro polityczne KC PZPR dokonało kolejnego kamuflażu personalnego i nadal twierdzi, że reprezentuje cały Naród. Powstała więc katanie o źródło strachu przed KPN-em. Propaganda PZPR twierdzi, że Konfederacja jest małą grupką bez poparcia. Czego boi się kierownictwo ponad 3 milionowej partii?

W marcu 1980 r. odbyły się tzw.

wybory do Sejmu PRL. Wówczas KPN ogłosił program wyborczy zawierający katalog reform możliwych do realizacji w warunkach PRL. Ten program reprezentowało 8 kandydatów na posłów. Jak wówczas zachowali się "demokraci" z PZPR? Aresztowano kandydatów na posłów, rozbito zebrania przedwyborcze i uniemożliwiono publikację programu wyborczego. Dziś dwaj spośród kandydatów na posłów /Moczulski i Stański/ są za kratami. W Sejmie zasiadli Piotr Jaroszewicz i Maciej Szczepański i im podobni. Moczulski i Stański nie mogli zostać posłami.

Szefowie PZPR liczą na ludzką nieświadomość. Wmawiają społeczeństwu, że każdy kto chce pozbawić władzy partyjnych ignorantów jest przestępcą. Wynikało by z tego, że władza komunistyczna nad Polską jest wieczna. Co za absurd. Społeczeństwo jest czynnikiem decydującym i rozstrzygającym o kształcie państwa, formie rządów, rozwiązaniach ustrojowych. Problem polega więc nie na tym, że PRL nie można zastąpić inną formą państwową, ale w jaki sposób można dokonać zmian. Demokracja oznacza rządy większości. Większość społeczeństwa podejmuje decyzje w sprawach państwa na drodze wyborów. PZPR uczynił wszystko, aby do wyborów nie doszło. Dlatego zniesiono niezależne od komunistów ośrodki polityczne. W tym celu prześladowuje się Kościół. Temu mają służyć aresztowania działaczy KPN. Konfederacja domaga się przecież jedynie równych praw w kampanii wyborczej. Zabiega o społeczną akceptację dla głoszonego programu.

Jeden z rozdziałów Konstytucji PRL nosi tytuł "Zmiana Konstytucji". Wynika z tego, że nawet tą ustawą obywatele mają prawo usunąć jeżeli tylko zechcą! Konfederacja nie ma wojska, milicji. W jej obronie nie będą też występować "reakcyjniści" z NATO. Siłą KPN jest jedynie prawda w imię której działacze tej partii podjęli działalność.

nie ulega wątpliwości. PZPR zdaje sobie sprawę, że w normalnej

walce wyborczej może przegrać w konfrontacji z KPN. Dlatego władze prześladowają Moczulskiego, konfiskują wydawnictwa KPN, nękają członków Konfederacji.

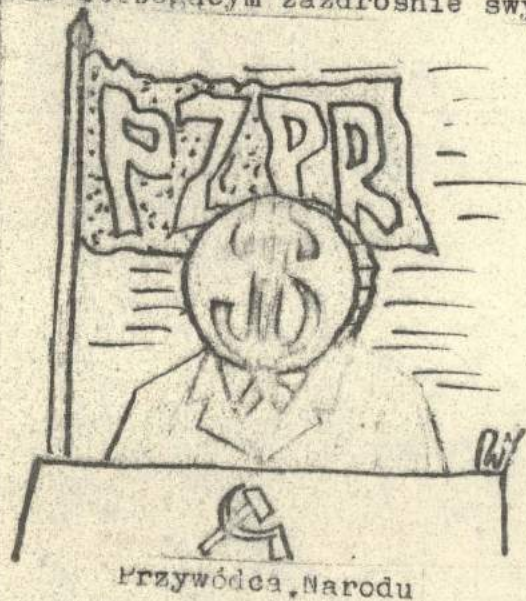
Kiedy zarobki, stanowisko, kariera będą uzależnione jedynie od zdolności i wykształcenia obywatela, wówczas legitymacje PZPRpo wędrują do koszy na śmiecie. Potęraży społeczeństwo ma oczekiwać, że PZPR jest sztuczna. Opiera się głównie na biurokratycznym aparacie strzegącym zazdrośnie swych

przywilejów. Dlatego KPN twierdzi, że systemu PZPR-owskich rządów nie da się zreformować. Komuniści twierdzą, że reforma jest realna. Cóż można powiedzieć. W ciągu ostatnich 36 lat widzieliśmy już wiele takich "reform". Jednym z ostatnich reformatorów był Edward Gierek. Ile jeszcze społeczeństwo ma oczekiwać koniecznych zmian?

Atak na KPN dowodzi, że program Konfederacji i jej działalność trafiają łatwo do świadomości społecznej. Strach przed KPN wyziera z każdego artykułu-kalumnii. Jedynymi argumentami na rzecz PZPR są jeszcze strach przed interwencją ZSSR, więzienia i policyjne represje. Są to mizerne argumenty w obliczu sytuacji Polski.

Oceniając bezstronnie, na gruncie obowiązującego prawa możemy stwierdzić, że w istocie jedyną siłą antysocjalistyczną w Polsce jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Stanisław Sawicki



Trybuna Ludu o KPN

Wyrazy ubolewania

"Tribuna Ludu"/26-27.11.br./ gromiła KPN artykułem D. Lulińskiego "Wbrew polskim racjom". W tym żenującym poziomie tekście przypominającym czasy stalinowskie znalazła się taka ilość kłamstw, że trudno z tym dyskutować. Luliński oskarżył m.in. KPN o współpracę z kołami politycznymi RFN. Nic nowego. W propagandzie PZPR agentami niemieckimi nazywano już Józefa Piłsudskiego, generałów Andersa, Bora-Komorowskiego i Sosnkowskiego. Sądy PRL skazywały na śmierć oficerów AK za współpracę z Gestapo /dowódy fabrykowano w PRL przy udziale gestapowców znajdujących się w rękach UB/. Sojusznikami tzw. bońskich odwetowców byli nawet biskupi z prymasem Wyszyńskim za list na 1000-lecie Państwa Polskiego.

Tymczasem PRL-owscy pryncypialiści nie tylko zaiegają o kredyty niemieckie, ale nawet stworzyły luksusowe warunki dla zbrodnia rze hitlerowskiego Kocha, który skazany na karę śmierci dożywa spokojnie swych dni w PRL-owskim więzieniu.

1. na koniec: Pakty praw Obywatelskich i politycznych w art. 14 p.2 mówi: "Każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa będzie uważana za niewinną do czasu udowodnienia jej winy zgodnie z prawem". Dlaczego więc Trybuna Ludu ogłosiła artykuł w którym Moczulskiego przedstawił jako przestępcę. rowsta je też pytanie skąd Autor artykułu miał materiały zgromadzone w śledztwie.

patrz str. 15

polityczne awanturnictwo

Życiem w czasach odnowy. Codzien /wojsko i milicja/ bał się jej uz nie s /szyty o zmianach na partyjyó przeciwko strajkującym. Przeba rnych i administracyjnych szczebla przyznać, że mało kto sądził, aby ch. Ruszyła karuzela z ministeria Kania miał tak dużo wyobraźni. Za lnymi fotelami. Powstaje i rozwija piszmy mu to na plus. Upadek Gier się niezależny ruch związkowy. NSZ ka i jego "siłowej" koncepcji wyj Z "Solidarność" objął swym działan ścia z kryzysu przesądziło stanow niem wiele milionów pracujących. isko Moskwy. Gierek spowinowacony z Breżniewem nie uzyskał pomocy w

Sytuacja staje się wysoce nieko rzystna dla komunistów. PZPR roz-

eniować w Polsce, podobnie jak w 1970 /na wezwanie Gomułki/ i w 1976 /na prośbę Jaroszewicza/. Kto jak kto, ale Rosjanie wiedzą do czego prowadzą awantury z Polaka mi. Moskwa nie może sobie pozwoli ć na wojnę w Polsce.

padają się. Aparat biurokratyczny b roni wprowadzić zażarcie posad i p rzywilejów, ale przychodzi mu to z coraz większym trudem. Doły party jne mają dość. Domagają się zwol nia Zjazdu i rozliczenia kierowni ctwa. Nawet postawienia przed są dem Edwarda Gierka - memento dla Husaka i Honeckera!

Dlatego zwyciężyli w partii zwole nnicy łagodnego kursu. Zaakcepto wano powołanie NSZZ "Solidarność", a Leszek Wałęsa w ciągu kilku dni awansował z wroga socjalizmu na przedstawiciela świata pracy. Odb yło się VI Plenum KC PZPR. Miało ono rozstrzygnąć o składzie perso nalnym władz partii. Jednym z za dań stojącym przez partią stało się zwołanie nadzwyczajnego Zjaz du.

Wali się gospodarka. Kania i to warzysze zbierają żniwo nieodpowi edzialnych rządów. Chybione inwes tycje, niebotyczne zadłużenie, zd ewastowane rolnictwo, braki żywno ści. Wszystko to przypomina pętlę zaciskającą się na szyi skazańca. Każdy kolejny strajk może zakończ yć się dla PZPR katastrofą.

Dyskusja na Plenum ujawniła dość znaczne podziały. Z jednej strony wystąpili zwolennicy reformy gos podarki i administracji /Barcikowski, Grabski, Jagielski/. Frakcja ta uważa, że akceptując NSZZ "Soli darność" i mobilizując za ich po parciem robotników do pracy, PZPR zdoła wyjść z kryzysu gospodarcze go bez konieczności głębszych zmi an w strukturze władzy. Linia tej grupy: reformować gospodarkę, neg ocjować z Wałęsą, targować się i maksymalnie opóźniać wszelkie ustę pstwa. Grupie tej zdaje się sprzy jać szef partii Kania.

A jednocześnie jakże inne dziś j est społeczeństwo polskie. Jeszcz we dwa lata temu partia i aparat represyjny PRL całkowicie paraliż owały opór społeczny. Dziś wszys cy mówią co myślą. Ludzie przesta li się bać. Opór rośnie a władze muszą się cofać.

Ludzie stojący na czele PZPR zda ją sobie sprawę czym może zakończ yć się ten proces emancypacji spo łecznej. Wiedzą, że grup opozycyj nych nie należy lekceważyć /kilka miesięcy temu Wolne Związki Zawo dowe były uważane za grupę bez prz yszłości a Kazimierz Switoń należa ł do najbardziej prześladowanych/. Optymizm cechujący ekipę Gierka z nikł bez śladu.

Druga grupa towarzyszy uważa taką linię za błędną. Ich zdaniem NSZZ "Solidarność" to nic innego jak za kamuflowana opozycja. Wszelkie us tępstwa czynione związkom staną x się niedwracalne. Zwłaszcza, że sy tuacja gospodarcza pogarsza się, a napięcie społeczne rośnie. Dlatego

Obecny skład kierownictwa PZPR n ie gwarantuje partii uporania się z kryzysem. Stanisław Kania zosta ł I Sekretarzem KC tylko dlatego, że dysponując jedyną realną siłą

sprawą nr 1 wg. tej grupy jest od-
powiednie skanalizowanie wrogości
społeczeństwa na konkretnych lud-
ziach. Zdejmie to winę z partii, kt-
óra powinna ukarać jak najszybciej
całą ekipę Gierka. W tej drugi
ej grupie wymienia się jako lider-
ów olszowskiego i szefa NIK Mocz-
ara. Podobno sprzyja im premier
Piskowski.

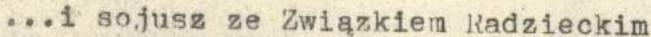
Rezultaty VI Plenum nie przynio-
sły rozstrzygnięcia. Można jedynie
odnotować pewien wzrost znaczenia
grupy Barcikowskiego - on sam awa-
nował do Polibiera.

Dla grupy "rozliczeniowców" sta-
je się jasne, że bez pomocy z zewn-
ątrz mają oni słabe szanse na zdo-
bycie władzy nad partią.

ożycji i związków zawodowych mia-
ło zdeorganizować opór. Gdyby
to nie wystarczyło w Warszawie
miał wylądować korpus interwency-
jny wojsk Układu Warszawskiego.
Gros sił miały stanowić wojska
czeskie i Zmotoryzowane Oddziały
MO /nie przewidywano użycia Ros-
jan/. Te oddziały miały urządzić
strzelaninę na ulicach Warszawy
wg. wzoru z Wybrzeża 1970 roku.

Akcja zbrojna miała złamać cał-
kowicie wolę oporu. Kania miał wo-
wczas ustąpić a na scenę wkroczył
by Olszowski, formalnie nieodpo-
wiedzialny za masakrę i miał uda-
wać męża opatrnościowego /na wz-
ór Kádára na Węgrzech w 1956 r./

Dla grupy "rozliczeniowców" staje się jasne, że bez pomocy z zewnątrz mają oni słabe szanse na zdobycie władzy nad partią.



Informacje docierające z kręgów frakcyjnych mówią o szaleńczym planie opracowanym przez "silnych ludzi" z KC PZPR. Niestety wiele potwierdza, że jest to prawda. Rozgrywka miała się zacząć po 10 listopada. Jak wiadomo Sąd Wojewódzki dopisał do statutu NSZZ artykuły o kierowniczej roli PZPR itp. Rozstrzygnięcie miało nastąpić ~~na sesji Sądu Najwyższego~~ na sesji Sądu Najwyższego. Grupa Ulszowskiego-Moczara przeformowała decyzję o utrzymaniu wyroku Sądu Wojewódzkiego. Oznaczono strajk generalny w Polsce w dniu 12 listopada. Władze przygotowały rozporządzenia o stanie wyjątkowym. Służba Bezpieczeństwa otrzymała polecenia aresztowania aktywnych przeciwników reżimu /od 5 do 20 tys. osób/. Aresztowania miały się zacząć 9 listopada i zakończyć się do 12 listopada. Aresztowanie przywódców op

Jednocześnie w ramach pacifikowa-
nia sił "destabilizujących" sytu-
ację zostałyby zlikwidowane ugrupo-
wania niepodległościowe - KPN,
ale również Ruch Młodej Polski i
Komitet porozumienia na rzecz Sa-
mostanowienia Narodu. NSZZ "Soli-
darność" po usunięciu elementów
nieprzejednanych zostałaby całko-
wicie podporządkowany partii.
Przedstawione wyżej zamiary zna-
jdą potwierdzenie w wielu fak-
tach, które nastąpiły w czasie
rejestracji "Solidarności". Próbę
generalną stanu wyjątkowego za-
prezentował wojewoda częstow-
ski. Dokonano koncentracji wojsk
czeskich nad granicą z PRL. NRD
i USSR zamknięty granice z polską.
W Warszawie i Legnicy zaista-
lowali się sowieccy "fachowcy"
od trumienia rozruchów. Uporcz-
ywie wraca wiadomość o wagonach
polskich mundurow wojskowych i
milicyjnych wysłanych do garni-

zonow sowieckich stacjonujących do drastycznych działań. Początkowo sądzono, że po aresztowaniu Moczulskiego kierownictwo przejdzie w ręce młodszych, a więc radykalniejszych działaczy. Tymczasem Konfederacja nie dała się sprowokować. Wobec tego postanowiono całkowicie spralizować ośrodek kierowniczy KPN.

Nie oznacza to, że niebezpieczeństwo minęło. Ludzie związani z Moczarem lub olszowskim znajdują się w środkach masowego przekazu, w administracji, prokuraturze, milicji. Wpływom tej grupy ulegają szefowie tzw. branżowych związków zawodowych. A więc grupa ta ma potencjalnie ogromne możliwości prowokacji napięcia.

Ważnym elementem w tej rozgrywce stanowi atak na konfederację polską Niepodległej. Przewodniczący KPN został aresztowany przed VI Plenum. Pozostali działacze w listopadzie. Być może Kania wolałaby aby konfederaci byli na wolności. Coż gdy w atakach na konfederację zwolnieniu Moczulskiego z więzienia byłoby argumentem przeciwko Kani. W zamiarach "zamordystów" leży sprowokowanie Konfederacji

Ale kierownictwo Konfederacji zdaje sobie sprawę z sytuacji. Dlatego działania KPN zostały zredukowane do działalności wewnętrznej. W KPN zdają sobie sprawę ze aparatu represyjnego chce rozbić Konfederację i wyeliminować ją z życia politycznego.

Należy uznać za bardzo optymistyczne te poczynania związków, które zmierzają do ograniczenia i kontrolowania poczynania prokuratury i SB. Nie trzeba dodawać, że uwolnienie działaczy KPN z więzień byłoby bardzo ważnym czynnikiem łagodzącym sytuację. Im prędzej to uzyskamy tym lepiej. Przetrzymywanie Moczulskiego w więzieniu jest początkiem drogi. Na jej końcu jest uwięzienie Wałęsy i rządzących zamordystów.

Andrzej Gremski

czekamy

Komunikat lekarski o stanie zdrowia E. Gierka

Zespół specjalistów leczący Edwarda Gierka, u którego w dniu 5 września br. wystąpił zawał serca, stwierdza, że udało się opanować wczesne powikłania w postaci niewydolności krążenia.

Stan pacjenta jest obecnie zadowalający i zaznacza się stopniowo poprawa stanu zdrowia.

prof. dr hab. M. Liwiński,
prof. dr hab. D. Aleksandrow
prof. dr hab. K. Gibiński
prof. dr hab. W. Januszewicz
prof. dr hab. M. Hoffmanowa

M. Szczepański i E. Patyk w areszcie

dokumenty politycznej ślepoty

Prezentujemy naszym Czytelnikom kolejne kuriozum - art. D. Lulińskiego z Trybuny Ludu. Poziom tego tekstu wysmieniecie odpowiada tytułowi tego działu. Artykuł został napisany w stylu wczesnego stalinizmu. Jedyne postępy, że KPN nie został oskarżony o współpracę z "kliką krwawego psa Tito". No cóż, Tito umarł, stalinizm jak widać żyje. Wygląda na to że TL chce zacząć "odnowa" umacniać zrzęby władzy ludowej. Proponujemy wobec tego towarzyszom z PZPK hasło: KPN-zapluty karzeł reakcji!

/red./

POKAŻ MI SWOJĄ WIZYTÓWKĘ...

Pracowno rząd jak i związkowcy zawodowe niewątpliwie wie wiorzą, że może dojść do wypracowania pewnych porozumień między nimi, aby uniknąć konfrontacji i przystąpić do wydobywania z tej głębokiego kryzysu - taka była kwintesencja depeszy jednej z amerykańskich agencji prasowych wysłana do centrali w Warszawie 11 listopada br. w dzień po legalizacji przez Środ Najwyższy działalności NSZZ „Solidarność”, co z takim zadowoleniem przyjęli zgodnie władze i społeczeństwo.

Z widoczną ulgą przyjęła także „klikę kompromis rozsądki” międzynarodowa opinia publiczna zainteresowana kontynuowaniem procesu odprężenia i - stabilnością Europy, w której tak istotną i aktywną częścią jest Polska Ludowa. Nikt rozsądnie myślicy kategoriami bezpieczeństwa Europy nie jest bowiem zainteresowany przedłużaniem w Polsce zapalnego stanu destabilizującego nasze życie społeczne i gospodarcze. Polska i jej trudne problemy nie istnieją przecież w międzynarodowej politycznej próżni.

Wiedzą o tym doskonale nasi politycy adwersarze w centralach wojny psychologicznej przeciwko państwom socjalistycznym. Cieszą się także z każdej polskiej trudności i komplikowania procesu odnowy zapoczątkowanej przez partię klasy robotniczej - nie poprawne sily rewizjonistyczne i odwrotne nad Renem i pod bawarskimi Alpami. Każde naruszenie zasad polskiej racji stanu jest dla nich impulsem ożywiającym marzenia o nowym „parcie na Wschód” („Drang nach Osten”).

I o to tego samego dnia - 11 listopada zachodnie agencje wysłały wieczorem z Warszawy w świat informacje, że w rejonie Placu Zwycięstwa krzykliwe grupki „nacionalistyczne” wznosiły hasła niby niepodległościowe, a faktycznie - antyrządzieckie. Tego samego dnia podobne elementy anty-orientalistyczne doprowadziły w Lublinie do gorszących wystąpień pod hasłami godzącymi w polską rację stanu i nasze sojusze gwarantujące nieetykietę polskich granic. Znalazły się niestety w naszym kraju nieodpowiedzialne, aczkolwiek nieliczne grupki, które w trudnej sytuacji w jakiej znalazła się Polska próbują grać z naszymi żywymi interesami.

Grupki tzw. dysydentów próbują nie od dziś manipulować rocznicą 11 listopada uczczonej zresztą okolicznościowymi artykułami w naszej prasie, także w „Trybunie Ludu”. Starają się ją przeciwstawić władzy ludowej. Przy okazji owej hurapatricji próbują rzucać cień na sojusz polsko - radziecki. Na przykład naszego kraju z państwem stworzonym przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową z 1917 roku, która przekreśliła wszystkie zabórne traktaty. Walnie przy czyniło się to do odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów przez carską Rosję, Prus i monarchię austriacką.

Nie kwestionuje tego żaden poważny historyk. Tak jak każdy wie doskonale, że to Kraj Rad ponosząc ogromne ofiary wywołali Polskę spod niemiecko - hitlerowskiej okupacji, która spowodowała śmierć ponad 6 mln naszych obywateli. Żaden prawdziwy patriota nie przeciwstawia 22

Lipca - Święta Odrodzenia Polski po II wojnie światowej - 11 listopada, kiedy państwo nasze odrodziło się po zaborach. Polska Ludowa jest spadkobiercą i kontynuatorką wszystkich szczytnych kart naszej historii. Wynika z niej wniosek, że suwerenność i niepodległość trzeba stale umacniać, także skutecznymi sojuszami i przeciwstawianiem się wszystkim co mogłoby wewnątrz ją osłabić.

Do tych, którzy targają się w okresie napięć wewnętrznych na jedność moralną - polityczną Polaków w podłożu wowych kwestiach naszej racji stanu, zaliczyć trzeba krzykliwe grupki awanturniczych w swej istocie, a na pewno anachronicznych w Polsce w końcu XX wieku członków i sympatyków antysocjalistycznej nielegalnej organizacji pod równie buńczuczna co myląca nazwą - „Konfederacja Polskiej Niepodległości”. Powstała ona oficjalnie 1 września 1979 r., aczkolwiek jej inicjatorzy znani byli już wcześniej na scenie dysydentckiej, której mecenasami i inspiratorami są miano zagraniczne ośrodki antysocjalistyczne i dywersyjne.

Inicjatorem utworzenia KPN był 50-letni dziś Leszek Moćzulski, swego czasu publicysta na tematy historyczne (ongiś interesował się bardzo - problematyką odradzenia imperialem niemieckiego RFN i rolą Bundeswehry pod kierownictwem Straussa...). Moćzulski był też współorganizatorem innej antysocjalistycznej grupki pn. „Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela” (ROPCzIO). Po rozłamie w szeregach „Ruchu” utworzył własną grupkę - KPN i uważa ją za „partię”, czyli

W kręgu politycznego awanturnictwa

„wyższą formę organizacji” antysocjalistycznej opozycji, której winny się podporządkować rywalizujące ugrupowania w rodzaju KSS-KOR.

KPN nie powstała wcale tak spontanicznie i autonomicznie, jak to próbuje na użytek krajowy głosić Moczulski kreując w sobie na wodza „walczące opozycji” w Polsce. Ujawnia to jego korespondencja z tzw. „rządem” emigracyjnym w Londynie (nie wszyscy znają nawet w Anglii „premiera” tego kanapowego łowarzystwa Kazimierza Sabbata...), z wątpliwą reputacją ośrodkami pewnych krajów NATO, a także ze znanymi przeciwnikami politykami w RFN, których tak nie znosił jeszcze kilka lat temu.

Widując propagandowo swą grupę liczącą kilkudziesięciu aktywistów do rangi „Konfederacji” usarpującej sobie frajdę „walki” niepodległościowych od Kościuszki, poprzez Piłsudskiego aż po czasy II wojny światowej, Moczulski pragnął zainteresować nią politycznie i finansowo centra antykomunistyczne na Zachodzie. Wyolbrzymia też bezbłądnie swych sympatyków głosząc 9 września 1980 r. przed kamerami telewizji niezwykle dla takich celów telewizji RFN (program ZDF), że ma jakoby „kilkę tysięcy członków”.

Także w wywiadzie dla największego tygodnika informacyjnego RFN „Der Spiegel”

nił przy okazji pewne różnice między jego koncepcją „walki” o zmianę ustroju w Polsce, którą znalazła następnie wyraz w programie KPN, a działalnością np. KSS-KOR, czy ROPCzO. Ich przywódcy przedstawiają się na bardziej zakamuflowaną, infiltracyjną penetrację różnych grup społecznych. Nie stronią także od werbalnych hasel zbieżnych choćby częściowo z nastrojami pewnych warstw ludzi pracy, zwłaszcza w okresach napięć między pracującymi a władzami, jak w okresie strajków na Wybrzeżu.

Inaczej Moczulski, który programowo głosi hasło antaroniowania sytuacji w Polsce bez oglądania się na koszty społeczne i narodowe. Dąży też, jawnie do publicznych konfrontacji z władzami najczęściej na tle uzurpowania sobie pewnych rocznic historycznych lub narodowych, które mógłby nadużyć walczyć dla antyradzieckiej i antysocjalistycznej akcji. Nie cofa się przed wykorzystaniem dla swych awanturniczych „konfederackich” i megalomańskich celów także patriotycznych uczuć naiwnych politycznie, nie doświadczonych historycznie młodych ludzi. Awanturnictwo swych koncepcji przykrywa na der chętnie niepodległościową frazeologią, kiedy głosi nowe „wyzwolenie” kraju, czy obalenie władzy PZPR i faktycznie go przywrócenia kapitalizmu i „wolnej gry sił” oraz wystąpienia PRL z obrotowego Układu

ki przeciwko różnemu komunistycznemu”. „Le Figaro” ocenił, że takie deklaracje Moczulskiego są oczywiście bardzo niebezpieczne dla Polski. Ma to wszystko najwyraźniej wszelkie aspekty prowokacji politycznej”.

Właśnie prowokacji politycznej, cui bono? Kому záлéжyт на ослаблении внутренних и международных позиций Польши на положении нашего kraju ze wszystkimi sąsiedzami? Bo do tego sprowadza się przecież wręcz chorobliwa awersja Moczulskiego i jego KPN zwłaszcza wobec Rosjan, ale i innych sąsiedzkich narodów. Gdyby mógł to przywrócić Polsce geopolityczne położenie z 1939 roku. Kiedy praktycznie byliśmy osamotnieni i powalnieni z sąsiedami. Zresztą KPN nawiązuje m. in. do tych polityków sanacyjnych, którzy 41 lat temu opuścili naród i kraj załazczycką drogą. Do nich na wiążuje Moczulski, proklamując cel utworzenia na gruzach Polski Ludowej — „III Rzeczypospolitej”. Na gruzach, bo w swej programowej macy „Revolucja bez rewolucji” stwierdził bez żenady, że mimo różnych etapów „polazającej” kontrewolucji „nie wolno nam z góry wykluczyć sytuacji, w której różne formy walki zbrojnej, łącznie z powstaniem powszechnym — mogą okazać się najskuteczniejszą i najprostsza metoda działania”.

Każdy uczciwy Polak dostaje się do skóry, kiedy utywa-

Włobrow

(nr 38 z 15. 9. 80 r.) Moczulski akcentował, że KPN jest „polityczną partią” dążącą do „wymuszenia pozabawienia władzy komunistów”. Publiczne antypaństwowe wypowiedzi Moczulskiego dla zachodnio-niemieckiego „Der Spiegel” i dla telewizji RFN godzące w polską rację stanu i nasze sojusze oraz podkreślające, że utworzył on KPN do walki z ustrojem w naszym kraju — stały się podstępem jego aresztowania 23 września br.

Jakie koncepcje polityczne prezentuje Moczulski w kraju? Wyłożył je bez żenady w broszurze pt. „Revolucja bez rewolucji” opublikowanej w nielegalnym wydawnictwie „Droga” (nr 7 z czerwca 1979 r.). Jest to koncepcja „walki” z ustrojem socjalistycznym i z PZPR, walki o władzę. Ujaw-

Warszawskiego, który — oprócz sojuszu z ZSRR — jest gwarancją bezpieczeństwa naszych granic i stabilizacji korzystnego dla nas układu sił w Europie.

W konkretnej sytuacji europejskiej i w warunkach nieodwracalności socjalistycznego, konstytucyjnego porządku w Polsce, są to hasła i koncepcje wręcz prowokacyjne, sprzeczne z podstawowymi interesami Polski i naszej niepodległości. Tak oceniała koncepcje Moczulskiego również realistyczny komentator prasy zachodniej. Korespondent paryskiego „Le Figaro” (z 15. 9. 80 r.) B. Margueritte zacytował Moczulskiego, że po wydarzeniach strajkowych na Wybrzeżu, których organizację przypisuje sobie (franca to cień na spontaniczność słusznego robotniczego protestu) nastąpi „organizowanie wszystkich Polaków do wal-

dania z nim co pisze o swych celach Leszek Moczulski, lider KPN i rzecznik, jak się okazało, „narodowych rewindykacji”. Nie bacząc na tragiczne doświadczenia narodu, także w licznych „powstaniach powstających”, których znowu „nie wolno nam z góry wykluczyć”. Tak pisze człowiek, który ongiś był kierownikiem działu biurowego w tygodniku „Stolica”, zajmującego się, jak wiadomo, problemami naprawy od budowy, a teraz rozbudowy Warszawy po zniszczeniach wojennych. W tym i w rezultacie zdławienia przez okupanta Powstania Warszawskiego...

Powie ktoś może, że to majaczenia narodowosocjalistycznego nacjonalisty zaślepionego a nie socjalistycznego? Że to — ołówek — wyrostek z przeszłościowego, antydemokratycznego i w końcu XX wieku nurtu politycz-

401 48

nego sanacyjnej RP? Inni dostrzegali w nim typowe cechy prowokatora politycznego.

Leszek Moczulski, szef antysocjalistycznej i nacjonalistycznej organizacji pod nobilitacyjną nazwą „Konfederacja Polski Niepodległej” chętnie mawia i ilustruje swych nałady mówiąc, że jakaś specyficzna geopolityczna sytuacja Polski w Europie i konieczność uwzględniania racji stanu, choćby ze względu na podnoszone nadal w RFN roszczenia rewizjonistów, to typowe „strachy na lachy”. Po przecięciu geopolityka nie przeszkodziła „wskoczyć” Żółkiewskiemu na Kreml”. Tak pisał buńczucznie w programowej broszurze nt. „Rewolucja bez rewolucji” w 1979 r.

Nie wiem, czy czytelnicy nielegalnych ulotek Moczulskiego i „konfederacji” zadają sobie kiedyś dość interesujące pytanie: dlaczego pisma szefa KPN wprost ociekają antyrosyjskimi, antyradzieckimi wyobrażeniami, a właściwie nigdy nie ma w nich równie krytycznej oceny innych, dawnych za borców np. prusko - niemieckich, czy w najnowszych dziejach — hitlerowsko - niemieckich agresorów i okupantów? Taką vacatę w pismach patentowanego „niepodległościowca”, który swój polityczny rodowód ciągnie od Kościuszki i Piłsudskiego, jest zastanawiający. Tak samo jak brak powoływania się na Auschwitz-Oświęcim w celu historycznej edukacji swych zwolenników.

latnego prowadzenia obszer-nych archiwów, na które się tu powołujemy.

Wbrew temu co oficjalnie głosił Moczulski, jego KPN nie była nigdy ani jawna, ani spontanicznie i autonomicznie utworzona. Obowiązują w niej ścisłe rygory konspiracyjne jak na nielegalną, antyrządową, finansowaną z zewnątrz grupę przystało. „Deklaracja ideowa” KPN stwierdza wprost, że w KPN „nazwiska członków, kandydatów etc. stanowią sprawę wewnętrzną KPN i nie mogą być ujawnione”.

Podobnie zakonspirowane są kurierskie i inne drogi kontaktowe KPN z zagranicznymi ośrodkami antysocjalistycznymi np. poprzez autematyczne połączenia telefoniczne z pewnych krajów neutralnych i należących do NATO.

Ujawniono konspiracyjne drogi przekazywania informacji dla Radia Wolna Europa, do którego Leszek Moczulski ma zadawnione pretensje za faworyzowanie KSS - KOR przez monarchijską rozgłośnię finansowaną z funduszy amerykańskich, wywiadu CIA. Za pośrednictwem Władysława Gaurzy, przedstawiciela KPN w Norwegii Moczulski prosił 5 stycznia 1980 r. okreśną drogą J. Krawczyńskiego, prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w USA o przekazanie dyrektorowi Radia Wolna Europa Z. Michałowskiemu szeregu sugestii tematycznych, dotyczących włąk-

Poland”. Hanff, zresztą człowiek o niewyjaśnionej do końca przeszłości w okresie hitlerowskiej okupacji, w liście z 29 lipca 1980 r. potwierdza fakt „gromadzenia pieniędzy” dla KPN. Groteskowo w tym kontekście brzmi jednak uwaga Hanffa na temat komentarza RWE, Podgórskiego, że „jest on na pensji CIA od lat kilkudziesięciu”. Wart Pac pałaca.

Tenże Hanff nie zenuje się, aby za swoje usługi finansowe i kontaktowe dla Moczulskiego żądać od niego konkretnych świadczeń w Polsce: wytyczne w tych kwestiach dla KPN zawarte w liście z 3 września 1980 r. a więc już po zakończeniu strajków na Wybrzeżu postulowały, aby skłonić jakoś polskie „wolne związki zawodowe” do napisania oświadczeń solidarnościowych z wolnymi związkowcami w „Rosji, w Czechach i w Słowacji, na Węgrzech, Litwie, Łotwie i Estonii”. Zleceniodawcy chcieliby to wykorzystać do pobudzania „rozpręszania się” fali destrukcji systemu” w innych krajach go ejalistycznych.

Prosta jest anatomia wywoływania spontanicznych „protestów” wykonywanych w Nowym Jorku przy 145 West 86-th street apt. 1a, gdzie rezyduje obrotowy hr Hanff. Postulował on też szybkie przesłanie mu do USA oszczerezej broszury Moczulskiego pt. „Walka strajkowa w PRL — r. 1980”, aby móc ją tam roz-

skim racjom

Dość jednostronny i wybiórczy jest w historii, jak widać, Leszek Moczulski. Podobnie jak w zagranicznych kontaktach, czy ściśle mówiąc — konszachtach. Sporo czasu poświęcał na korespondencję z zagranicznymi partnerami i politycznymi inspiratorami, czy potencjalnymi fundatorami. Utrzymywał ściśle zakonspirowaną łączność ze swoimi tzw. biurami informacyjnymi w RFN, Skandynawii, Hiszpanii, Francji, czy USA. Długotrwałe spory o wysokość dotacji wiodły z emigracyjnym „rzędem” i jego dywersyjnymi agendami w Londynie. Próbuje stale podstawiać nogę konkurentom do kasy londyńskiej z KSS - KOR i innych ugrupowań antysocjalistycznych w kraju, które chciał podporządkować KPN. Miał z swoimi adiutantami zwyczaj skrupu-

szej jeszcze popularyzacji pro wokacyjnych akcji KPN w audycjach skierowanych do Pol- sk.

23 stycznia br. wysłano od powiedź, że list od „LM” został przekazany... rolę pośrednika odgrywał prof. Ehrenkreutz, przedstawiciel „północnoamerykańskiego studium spraw polskich”, który także przekazywał z różnych źródeł fundusze dla Moczulskiego. Bo to się wszystko przecież łączy finansowo - politycznie i informacyjnie z sobą... Nie nie funkcjonuje w tym systemie naczyń połączonych za darmo.

He to listów wymieniał Leszek Moczulski za pośrednictwem swego rezydenta w RFN ze swym inspiratorem niejakim Konstantym Z. Hanffem w Nowym Jorku, gdzie przewodził on organizacji pn. „Free

propagować i zdyskontować finansowo. Informował, że kontynuował wymianę porządów z organizacją „Północny przez siłę” wspólniepracującą ściśle z amerykańską radą bezpieczeństwa, w tym z b. szefem sztabu armii USA gen. Danielem Grahamem z „lobby sfer woj-skowych”. Ciekawe w jakim kontekście interesowała o pana KPN?

Notabene Hanff wprowadzał KPN także do pewnych, jak pisał w sprawozdaniu swej organizacji 27 sierpnia 1980 r. „konserwatywnych” kół w kongresie USA, które, o dziwo, interesują się tą antypaństwową grupą.

Rekordy mieszczańskowej aktywności w sprawach nawiązywania kontaktów i współpracy politycznej KPN z zagraniczną reakcją i pravicowymi siłami, nie wyłączając zachod-

ży więc w interesie samozwań-
czych „Konfederatów”.

KPN daty programowo do
obalenia ustroju w Polsce i do
wyluskania jej ze wspólnoty
socjalistycznej oraz z Układu
Warszawskiego będącego tar-
czą obronną naszej niepod-
ległości i nieetykalności gra-
nic. Pisał o tym superkonfe-
derat Moczulski w broszurze
„Rewolucja bez rewolucji”
kreśląc etapy „palczące”
kontrrewolucji, która ma
doprowadzić do utworze-
nia tzw. III Rzeczypospolitej.
Jak pisał cynicznie na tle do-
świadczeń naszego narodu:
„Nie wolno nam z góry wy-
kluczać sytuacji, w której róż-
ne formy walki zbrojnej, łącz-
nie z powstaniem powszech-
nym — mogą okazać się naj-
skuteczniejszą i najpotrzebniej-
szą metodą działania”.

Także w piśmie tzw. Rady
Politycznej KPN z 11 listopada
1989 r. wyśleszonym, już
po aresztowaniu Moczulskie-
go, do spotkania sygnatariu-
szy Aktu Końcowego KBWE
w Madrycie „Konfederaci” nie
chcący chyba przyznali, że
„KPN dąży do pozbawienia
PZPR władzy”, co nie przeszkadzało im w oczernianiu rzą-
du polskiego na forum mię-
dzynarodowym za rzekome na-
ruszanie praw człowieka, kie-
dy władza ludowa broni się
przed nielegalną działalnością

osób dających także przy po-
mocy gwałtownych działań, do
zmiany ustroju.

Co oferuje KPN swym sym-
patkom, a nawet, jak nie bez
megalomanii twierdzi „narodo-
wi polskiemu”? W ostatniej
pracy Moczulskiego „Walka
strajkowa w PRL — r. 1980”
autor pisał w pogromowym
stylu: „Komuniści są w od-
wrocie. Nie dajmy im wyt-
chalenia. Idźmy za ciosem”.

Główna zasada operacyjna
Moczulskiego i KPN sprowa-
dza się do pogardy dla pro-
blematyki szukania przez Po-
laków optymalnych dróg re-
form ekonomicznych i odnowy.
Jego nielegalnie się ukazują-
ca „Gazeta polska” napisała
bez żenady: W miarę pogar-
szania się sytuacji ekonomicz-
nej i politycznej Polski oraz
pogarszania się sytuacji mię-
narodowej „szanse naszego dzia-
łania rosną”. Taka jest moty-
wacja prób podejmowanych
przez liderów KPN destruk-
tywnego działania i atakowa-
nia trudnego procesu odnowy
kierowanej przez partię klasy

robotniczej. Koresponduje z
tym nawładzanie współpracy
i otrzymywanie inspiracji
i funduszy od najbardziej re-
akcyjnych kół na Zachodzie i
od ośrodków antysocjalistycz-
nej dywersji.

Moczulski i jego pretorianie
są na tyle wytrawnymi gra-
czami politycznymi i zapra-
wionymi w konspiracyjnej dzia-
laności, aby starać się zaka-
mufłować choćby częściowo,
swe prawdziwe, szokujące ce-
le. Nadal przecież KPN nie
ma szerszego dojścia do żad-
nej grupy zawodowej, czy war-
stwy społecznej. Nadal stara
się pozyskać zwolenników, któ-
rych ma nadużywaniami bia-
ło-czerwonych flag z orzełka-
mi z koroną lub usurpowanym
symbolem Polski walczącej z
lat walki z okupantem nie-
mieckim.

Nie ma jednak nic konstruk-
tywnego do zaproponowania
obywatelom interesującym się
odnową życia społecznego i re-
formami gospodarczymi w ra-
mach ustroju socjalistycznego.
Uderza przy tym brak konkret-
ności w kwestii „modelu” przy-
szłej „III Rzeczypospolitej”,
która chce utworzyć Moczulski
na miejscu Polski Ludowej.
Oblicuje więc wielkodusznie,
nierzadym Zagioba Niderlandy, za
niepokojonym zwolennikom, że
„nie będziemy reprivatyzować
Nowej Huty, ani nie rozbiere-
my Teatru Wielkiego”. Głosi
jednak w programowych pra-
cach, że jest zwolennikiem re-
stauracji kapitalizmu i wolnej
gry sił.

Pietnują jednak tych dysy-
denckich działaczy, którzy
wbrew jego dezzyderatom zasta-
wiają się nad losem Polski
i nad możliwościami odnowy
kraju. Poirytowany rzuca gro-
my na każdego kto widzi sens
reformy: „odrzućmy program
ewolucji, ponieważ nie chcemy
przekształcenia istniejących u-
kładów przy zachowaniu ich za-
sadniczej struktury — lecz dą-
żymy do zburzenia tej struk-
tury”.

Jest to filozofia destrukcji i
awanturnictwa politycznego ja-
kiego nie widzieliśmy w Polsce
od zakończenia bratobójczych
walk po 1945 r. KPN upatruje
szanse dla swej działalności —
podobnie jak inne grupy anty-
socjalistyczne — przede wszyst-
kim w nienormalnych i konflik-
towych sytuacjach deformacji
naszego systemu i polityki
partii. Dlatego z taką zaciekło-
cią próbuje KPN atakować pro-
ces odnowy kierowany przez
PZPR.

KPN nie jest grupą autono-
miczną, czy samodzielnie dzia-
lającą w kraju, chociaż usiłuje
kamufłować swe zagraniczne
inspiracje i dotacje finansowe
z ośrodków antysocjalistycz-
nych na Zachodzie, w tym tak-
że od emigracyjnego „rządu”
w Londynie. W liście z czerwca
1980 r. „premier” tego kanapo-
wego towarzystwa K. Sabbat
pisał do Kanady do redaktora
tamtejszej gazety „Czas”, Pru-
szyńskiego, że Moczulski otrzy-
muje pieniądze od jego agenta,
a poza tym zastanawiano się
nad jego członkostwem w tzw.
Radzie Narodowej, czyli emi-
gracyjnym parlamencie. Odsta-
piono od tego, aby nie narażać
Moczulskiego na oskarżenie o
zdradę stanu.

Z kolei Moczulski w liście do
Londynu za pośrednictwem
swe go reprezentanta w Szwec-
ji J. Klebana (z 11 kwietnia
1980 r.) miał pretensje do „rzą-
du” emigracyjnego, że nadmier-
nie jego zdaniem uprzywilejo-
wuje KSS-KOR, co wyraża się
w tym, że z kwoty tzw. „Komi-
tetu Raczynskiego” na cele fi-
nansowania organizacji anty-
socjalistycznych w Polsce,
KOR zagarnął ponad trzy
czwarte ogólnej sumy 45 tys.
funtów szterlingów. Tzw. „ośro-
dek legalistyczny” emigracyj-
nego „rządu” skrzył się Moczul-
ski, finansuje KOR, a KPN da-
je „upokarzającą jalmuknę”,
jakby „policzek”. Miał też pre-
tensje do redaktora paryskiej
„Kultury”, Giedroycia za to, że
otrzymał mniej niż oczekiwał,
bo „tylko” 6000 franków i 1000
dolarów, a w liście z 30 maja
1979 r. sugerował przecież prze-
kaz z paryskiej „Kultury” w
wysokości 12.500 franków fr.
(na mocy pisma ROPCZO pod-
pisanego przez L. Moczulskie-
go i M. Skuzę).

Niezależnie od tych finanso-
wych waśni i pozornej rywali-
zacji KPN i inne grupy anty-
socjalistyczne są przecież
wspierane z określonych kół na
Zachodzie. Oczywiście nie za
piękne oczy ich liderów... Ich
programowym, często kamuflo-
wanym celem strategicznym,
jest podważenie ustroju Polski
Ludowej, powaśnienie Pola-
ków pracujących dla lepszego
jutra ojczyzny. Jest to działal-
ność sprzeczna z żywotnymi ra-
cjami naszego państwa, a w wy-
padku KPN wręcz awanturni-
cza, nosząca cechy poli-
tycznej prowokacji.

Daniel LULIŃSKI

ZA „TRYBUNĄ LUDU”

WBREW POLSKIM RACJOM

DROGA - pismo Konfederacji Polski Niepodległej. Redagują Leszek Moczulski - redaktor naczelny, Romuald Szeremietiew - sekretarz redakcji. Adres redakcji: Warszawa, ul. Jaracza 3 m4a, tel. 26-26-39. Redakcja przyjmuje w każdy wtorek w godz. 17-18,00. Numer zamknięto 25 listopada 1980 r. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Artykuły podpisane wyrażają poglądy autorów, niepodpisane redakcji.

SPIS TREŚCI

Pamięć i nadzieja /w 62 rocznicę odzyskania niepodległości/	- 2
WARUNKI PRZEPZYCIEŻENIA KRYZYSU - Oświadczenie KPN	- 3
Romuald Szeremietiew	
Czym jest Konfederacja Polski Niepodległej?	- 4
Stanisław Sawicki	
PZPR - siła antysocjalistyczna	- 8
Trybuna Ludo o KPN, Wyrazy ubolewania	- 11
Andrzej Gremski	
Nad przerażeniem, Polityczne awanturnictwo	- 12
Czekamy	- 14
DOKUMENTY POLITYCZNEJ SLEPOTY	
Pokaż mi swoją wizytówkę /Przedruk artykułu z TL/	- 15

DROGA

Listopad 80
Nr. 11

**WSTĄP DO KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ
PARTII WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI**

Biuro Organizacyjne KPN: Warszawa, ul. Jaracza 3m4a
tel. 26-26-39